

**PROTEST**

**M I E J S K I**



MACIEJ KOWALEWSKI

# PROTEST

M I E J S K I

Przestrzenie, tożsamości i praktyki  
niezadowolonych obywateli miast

NOMOS

© 2016 Copyright by Maciej Kowalewski & Zakład Wydawniczy »NOMOS«

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, foto-optycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzje: dr. hab. Wojciech Misztal, prof. UMCS  
dr hab. Marta Smagacz-Poziemska

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Szczeciński.

Redakcja i korekta: Anna Grochowska-Piróg  
Redakcja techniczna: Jacek Pawłowicz  
Projekt okładki : Anna Milcarz

Zdjęcie na okładce: Urban Reneval Protest March (Durham 1960).  
Publikacja za zgodą Durham County Library, North Carolina Collection.

ISBN 978-83-7688-412-7

KRAKÓW 2016

Wydanie I

Zakład Wydawniczy »NOMOS«  
31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel.: 12 626 19 21  
e-mail: [biuro@nomos.pl](mailto:biuro@nomos.pl); [www.nomos.pl](http://www.nomos.pl)

## SPIS TREŚCI

### **Wprowadzenie do badań nad protestem miejskim — 7**

1. Miasto jako podmiot i przedmiot polityki protestu — 7
2. O metodologii badań nad miejskim protestem — 30

### **Rozdział I. Obywatele miast — 41**

#### Wprowadzenie — 41

1. Podmiotowość obywatelska — 44
2. Miejskie obywatelstwo – próba definicji — 52
  - 2.1. Obywatele miast czy państw? — 54
  - 2.2. Praktykowanie miejskiego obywatelstwa. Budowanie i znoszenie różnic — 59
3. Proces formowania się obywatelstwa miejskiego — 65
  - 3.1. Starożytność: pierwsze miasta — 65
  - 3.2. Starożytność: Grecja — 68
  - 3.3. Starożytność: Rzym — 74
  - 3.4. Średniowiecze. Odrodzenie miast i powrót do lokalności obywatelstwa — 82
  - 3.5. Miasto nowożytne i jego obywatele. Od XVI do końca XIX wieku — 98
  - 3.6. Od końca wieku XIX do współczesności — 117
4. Współcześni obywatele polskich miast. Problemy z podmiotowością — 129
  - 4.1. Fikcyjna podmiotowość polskich mieszczan? — 129
  - 4.2. Obywatele współczesnych miast. Kryteria delimitacji — 138

### **Rozdział II. Niezadowoleni obywatele miast. Od narzekania do miejskich ruchów społecznych — 143**

#### Wprowadzenie — 143

1. Od „mówienia” do „działania”. Determinanty i formy partycypacji politycznej — 145
2. Narzekanie jako wstęp do protestu — 154
3. Miejskie ruchy społeczne: zorganizowane niezadowolenie mieszkańców miast — 161
  - 3.1. Socjologiczne teorie ruchów społecznych — 162

- 3.2. W poszukiwaniu teorii ruchów miejskich — 169
- 3.3. Przekraczanie lokalności. Ideologie miejskiego aktywizmu i globalne ruchy miejskie — 181
- 3.4. Zmiana systemowa czy tylko doraźne interwencje? Krytyka ruchów miejskich i miejskiego aktywizmu — 188
- 3.5. Przemiany tożsamości politycznej mieszkańców miast i „odkrycie” ruchów miejskich w Polsce — 194

### **Rozdział III. Taktyki i przestrzenie miejskiego protestu — 205**

Wprowadzenie — 205

- 1. Strategie oraz taktyki protestu. Problem efektywności — 206
- 2. Przestrzenie i miejsca polityki protestu — 220
- 3. Demonstracja uliczna jako emblemat protestu — 238
- 4. Blokowanie i odblokowywanie miasta. Okupacja przestrzeni miejskiej — 248
- 5. W poszukiwaniu politycznych symboli: Od taktyk karnawalizacji do działań opartych na przemocy — 259
  - 5.1. Ogień, dźwięki, maski — 264
  - 5.2. Polityczne subwersje: protest jako sztuka i happening — 271
  - 5.3. „Wściekły tłum” — 284
- 6. Wirtualne przestrzenie miejskiego protestu — 291
  - 6.1. Nowe media w taktykach ruchów społecznych. Szanse i krytyka — 294
  - 6.2. Samoorganizacja obywateli miast: poszerzanie pola wiedzy i innowacje społeczne — 303

**Zakończenie — 311**

**Spis tabel — 367**

**Bibliografia — 321**

**Summary: Urban Protest. Spaces, Identities and Practices of Discontent Urban Citizens — 369**

# WPROWADZENIE DO BADAŃ NAD PROTESTEM MIEJSKIM

Wszyscy stojący na Majdanie rozumieli, że naszą główną bronią jesteśmy my sami: nasze ciała i współpraca. Protest to nie wirtualne idee ani dyskusje społeczno-polityczne, protest musi być materialny, fizyczny (Miszczenko 2014: 30).

Street is a stage on which feelings and convictions can be expressed, issues addressed, demands presented and support solicited (Reiss 2007: 2).

## I. Miasto jako podmiot i przedmiot polityki protestu

Mało które miasta ukształtowały naszą wiedzę i wyobrażenia o obywatelstwie oraz lokalnej demokracji w takim stopniu, jak greckie miasta-państwa. Paweł Rybicki (1972: 364) w swojej klasycznej pracy o społeczeństwie miejskim wskazywał, że zwłaszcza dwie funkcje greckiej *polis* – wszechstronne zaspokajanie potrzeb oraz tworzenie całości o cechach wspólnoty – utożsamiane są z pojmowaniem miasta. Co dzieje się jednak, kiedy te funkcje przestają być realizowane? Jeśli w mieście nie jest możliwe zaspokajanie potrzeb wszystkich grup mieszkańców, a wspólna tożsamość budowana jest na przekonaniu o prawie do zgłaszania roszczeń, wtedy miasto staje się przestrzenią protestu. Skutki lokalnego sprzeciwu obywateli miast mogą być na tyle znaczące, że doprowadzają do głębokich zmian społecznych i politycznych. Odległe od siebie w czasie i przestrzeni: greckie *poleis*, imperialny Rzym, autonomiczne miasta średniowiecznej Europy, XVIII- i XIX-wieczny Paryż, współczesne metropolie, jak Kijów, Ateny, Madryt, Kair, łączy jedna ważna cecha. Otóż wszystkie stanowią ikoniczne przykłady miast stających się przestrzeniami protestu dla niezadowolonych i rozczarowanych, lub z jakiegoś powodu wyłączonych z legalnego systemu politycznego. Są to ponadto przykłady miast,

w których protest uliczny zainicjował fundamentalne przeobrażenia społeczne.

W stwierdzeniu, że miasta są przestrzeniami protestu chodzi nie tylko o wydarzenia, które rozgrywają się na miejskiej arenie. Miasto nie jest wyłącznie sceną, ale istotą protestu: niepokoje i roszczenia rozgrywające się w przestrzeni miejskiej stanowią esencję życia politycznego. Tak działo się od początku historii osadnictwa miejskiego oraz rodzącej się państwowości i tym bardziej widoczne jest to w świecie współczesnym, w którym kolejne kryzysy ekonomiczne oraz polityczne są przede wszystkim kryzysami miejskim (Harvey 2012: 84).

W wielu wypadkach to nie tyle spektakularne akty protestu, ile codzienna, aktywność publiczna i praca na rzecz sąsiedztwa działają na rzecz rozwoju miasta. W większości miast mieszkańcy częściej współpracują z władzą lokalną niż się jej przeciwstawiają. Protest nie jest jedynym sensem istnienia miast, ale pewne jest, że mieszkańcy używali i będą używać protestu do zmiany – nie tylko lokalnej. Jeśli pojęcie miasta oznacza przede wszystkim zorganizowany podmiot polityczny (Nawratek 2008), to cechą tego podmiotu jest zdolność do wykorzystania sprzeciwu w roli narzędzia przekształcania stosunków władzy. W tej perspektywie historia miast jest jednocześnie historią walki podejmowanej przez pozbawionych praw, dostępu do dóbr, udziału we władzy: niewolników, pospólstwo, kategorie zawodowe, stronnictwa polityczne, grupy religijne, etniczne, sąsiedzkie, wreszcie przez ogół mieszkańców i cały stan mieszczański. Protest tętni w żyłach miasta, jest jego żywotną siłą, decydującą o znaczeniu politycznym. Jeśli ten polityczny puls słabnie, a obywatele są niezdolni do sprzeciwu – miasto staje się własną karykaturą, bytem podporządkowanym albo siłom zewnętrznym, albo lokalnym elitom władzy. W państwie autorytarnym, w którym niemożliwe jest zorganizowanie i przeprowadzenie legalnego protestu w jakiegokolwiek sprawie, istnieją jedynie skupiska miejskiej ludności, nie ma natomiast miejskich wspólnot politycznych.

Demonstracje uliczne, jak zauważył Amitai Etzioni (1970), są cechą konstytutywną współczesnej demokracji. Jednak używanie przestrzeni miejskiej jako narzędzia protestu nie jest cechą wyłącznie XX wieku. Źródło z okresu panowania Ramzesa III w epoce Nowego Państwa przynosi wzmiankę o zablokowaniu świątyni dedykowanej Totmesowi III przez grupę robotników domagających się zaległej wypłaty (Tilly 2001). Pierwszy udokumentowany w historii przypadek protestu był więc formą okupacji przestrzeni publicznej. Śledząc przyczyny i taktyki protestów



widzimy, jak wiele z nich wciąż powraca we wszystkich etapach historii miast. Podobieństwa i powtarzalność miejskiego protestu nie pozwalają – przy pełnej świadomości różnic – przejść obojętnie wobec uniwersalizmu politycznej podmiotowości obywateli miast. I chociaż współczesne globalne zjawiska zmieniają funkcjonowanie miast w sposób, jaki do tej pory nie był obecny w historii, to jednak możliwe jest analizowanie „miasta jako takiego” – uniwersalnej wspólnoty politycznej, objawiającej się w podzielanych tożsamościach i praktykach.

Związki miasta i polityki w świecie globalnych powiązań ulegają wzmocnieniu, wzrasta także globalne znaczenie polityki protestu (Rucht 2010), znajdując swoje potwierdzenie nie tylko w mających ponadregionalne znaczenie wydarzeniach Arabskiej Wiosny czy ukraińskiego Majdanu, ale w zasadzie we wszystkich rejonach świata<sup>1</sup>. Globalizacja, oznaczająca wzmocnianie powiązań pomiędzy największymi metropoliami i jednocześnie zmniejszanie autonomii pozostałych miast, powoduje, że kwestia miejska staje się kwestią globalną, i na odwrót: napięcia pomiędzy globalnością a lokalizmem ujawniają się w pierwszej kolejności w miastach (Sassen 2007).

W powierzchownej interpretacji protest miejski ma zwykle ograniczony, lokalny charakter. Być może trudno w pierwszym oglądzie dostrzec szerszy kontekst w roszczeniach do lepszej jakości życia lub utrzymania wolności mieszczańskich. Moją intencją jest dostrzeżenie tego horyzontu i poszukiwanie uniwersalnego wzorca roszczeń: do autonomii oraz do wynikającej z niej praw szczegółowych. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z protestem głodującego rzymskiego plebsu, sprzeciwem polskich robotników w sprawie podwyżek cen żywności, demonstracjami młodych ludzi sprzeciwiających się ustawie ACTA, czy akcji mieszkańców dzielnicy blokujących budowę spalarni śmieci, we wszystkich tych przypadkach obecne jest żądanie prawa do bycia pełnoprawnym obywatelem, w tym także obywatelem miasta. Źródłem protestu nie są jedynie doraźne postulaty, ale także – choćby w sposób krótkotrwały – żądanie realizacji praw obywatelskich, wspierane poczuciem lokalnej politycznej podmiotowości.

Pojęcie protestu ma charakter wieloznaczny i jedynie pozornie łatwo definiowalny. Przyczyną tej wieloznaczności jest jego uwikłanie w różne

---

<sup>1</sup> O trendzie emancypacyjnym społeczeństw poza zachodnimi demokracjami pisał Zbigniew Brzeziński (2012), nazywając go „politycznym przebudzeniem” młodych ludzi w krajach Trzeciego Świata.

porządku języka polityki, publicystyki i nauki. Ponieważ istotą problemu analizowanego w tej książce są związki protestu i miejskiej podmiotowości politycznej, stąd też pomocne będą inne określenia, charakteryzujące działania definiowane jako polityczne (np. sprzeciw, nieposłuszeństwo obywatelskie, opór, reaktancja, kontestacja, nonkonformizm), mające pewien wspólny obszar znaczeniowy: niezgodę na zastaną (materialną i wyobrażoną) rzeczywistość. Ten szeroki wachlarz zawiera zarówno pojęcia najogólniejsze (nonkonformizm) jak i te bardziej szczegółowe, wskazujące na narzędzia sprzeciwu (obywatelskie nieposłuszeństwo). Pojęcia mieszczące się między tymi skrajnościami – opór<sup>2</sup> i kontestacja<sup>3</sup> – wydają się najbliższe temu, jak definiowany jest protest w naukach społecznych.

Łacińskie korzenie (*prōtestātiō*), oznaczające *deklarację, uroczyste oświadczenie* (rzecz.), *wzywanie, wyznawanie, świadczenie o czymś, dawanie świadectwa* (czas.) (Plezia 1974: 363), wskazują na publiczny charakter protestu, którego odbiorcą stają się instytucje władzy lub zbiorowość. Źródłosłów nie wskazuje natomiast, czy protest jest udziałem wyłącznie zorganizowanych grup. Protestują również jednostki i może to dotyczyć zaangażowania w wybrane formy protestu, jak bojkot konsumencki, lecz może oznaczać również indywidualne i odosobnione postawy niezgody lub kontestacji. Ale czy już jednostkowe akty łamania prawa (takie jak oszustwa podatkowe, jazda na gapę czy kradzież mienia) mogą być postrzegane w kategoriach społecznego sprzeciwu, jeśli ich powodem jest niesprawiedliwe – w ocenie jednostki – prawo? Wydaje się, że w tym wypadku jedynie działanie zbiorowe, tj. takie, którego zbiorowy charakter nie wynika ze zsumowania działań jednostek, ale wiąże się ze zbiorową organizacją i ma charakter kolektywny, może być traktowane w kategoriach protestu<sup>4</sup>. A co w takim razie z aktami jednostkowego sprzeciwu,

---

<sup>2</sup> Opór jest taką formą zachowań, która zakłada reaktywny charakter wobec posunięć władzy: odrzucenie, odmowę współpracy lub aktywne przeciwstawienie się (nie poddawanie się) przejawom zinstytucjonalizowanej przemocy lub kontroli. Tak rozumiany opór jest postawą wobec realizowanych (lub proponowanych) działań władzy, przeciwstawieniem się zamiarom lub czynom mających charakter przymusu (Müller 2014).

<sup>3</sup> Kontestacja oznacza sprzeciw wobec istniejących reguł (norm społecznych). Tadeusz Paleczny (1997) pisze o wieloznaczności terminu „kontestacja”, umiejscawiając ją jako zbliżoną do kategorii dewiacji.

<sup>4</sup> Oprócz pytań o etyczny wymiar łamania prawa i zakresu dopuszczalnych działań, określanych jako obywatelskie nieposłuszeństwo, pojawia się tutaj także problem uznania jakiegos działania za zbiorowe na podstawie wyłącznie ilościowego kryterium.

jak np. strajk głodowy? Rozważmy taki przykład: w 2012 roku, przez 2 miesiące przed Urzędem Miejskim w Gdańsku Wojciech Dąbrowski prowadził w namiocie samotny protest głodowy, będący wyrazem jego niezgody na eksmisję z mieszkania komunalnego (Oleksy 2012). W wyniku prowadzonego protestu Dąbrowski zmarł, a jego śmierć stała się powodem do dyskusji na temat polityki mieszkaniowej Gdańska. Mimo że organizacja protestu nie miała zbiorowego charakteru, to roszczenia przez niego składane dotyczyły polityki całego miasta. Chociaż w tym wypadku motywacja miała charakter jednostkowy, to efekt protestu miał charakter zbiorowy. Tego rodzaju akty sprzeciwu powinniśmy także brać pod uwagę.

Verta Taylor i Nella Van Dyke wskazują, że protesty to „obszary konstestacji (sprzeciwu), w których wykorzystuje się ciała, symbole, tożsamości, praktyki i dyskursy, w celu przeprowadzenia lub powstrzymania zmian w obrębie zinstytucjonalizowanej władzy” (Taylor, Van Dyke 2004: 268). Z kolei Magdalena Tendera definiuje protest jako „publiczny wyraz niezgody lub niezadowolenia oraz towarzyszącą temu manifestację posiadanego potencjału działania, w celu przeciwdziałania pogłębianiu się niepożądanych stanów dysproporcji w zasobach kapitału materialnego i symbolicznego” (Tendera 2013: 130). W nieco bardziej szczegółowym ujęciu protest jest „formą aktywności politycznej obywateli, która (1) ma miejsce głównie poza zinstytucjonalizowanymi kanałami politycznymi; (2) obejmuje przedstawienie decydentom politycznym roszczeń, dotyczących różnych kwestii polityki publicznej, których częściowa lub całkowita realizacja wpływa znacząca na rezultaty tej polityki oraz (3) z zasady wyklucza stosowanie skrajnych form przemocy” (Bajer 2011: 70). W wielu ujęciach protest jest równoważny z pozainstytucjonalnymi i niekonwencjonalnymi formami aktywności politycznej (Barnes i Kaase 1979; Dalton 2002). Jak piszą Donatella Della Porta i Mario Diani (2009: 183), protest to „nierutynowe sposoby wywierania wpływu na procesy polityczne, społeczne i kulturowe”. Autorzy nie wyjaśniają jednak, dlaczego protest ma wyłącznie charakter działań nierutynowych, a zatem – jak wolno przypuszczać – niekonwencjonalnych. Przyjrzyjmy się bliżej niesłusznej według mnie koncepcji, że protest ma charakter wyłącznie niekonwencjonalnej aktywności. Przede wszystkim teza ta ma sens wyłącznie w odniesieniu do formacji historycznych, w których definiowano lub dopuszczano

---

Jak sądzę, nawet przyjęcie „dolnej” granicy, np. w postaci warunku udziału co najmniej trzech osób w proteście, nie jest rozwiązaniem tego problemu.

aktywność konwencjonalną. Współczesny sposób pojmowania organizacji politycznego sprzeciwu wydaje się nie odpowiadać historycznym aktom protestu czy walki zbrojnej, których areną bywały miasta przed narodzinami nowożytnej polityki. Kwestie uznawania jakiegoś działania za protest i jego legalności należy zatem oddzielać, bowiem idee i regulacje prawa do uczestnictwa w życiu publicznym zmieniały się w czasie. Podobnie zmieniał się zakres praw przysługujących obywatelom oraz regulacje form zgłaszania roszczeń, np. organizacji zgromadzeń.

Konwencjonalność, której przypisywana jest wyższość moralna, staje się ponadto pojęciem wartościującym. To wartościowanie definiuje niekonwencjonalny protest jako zagrażający porządkowi społecznemu i bezpieczeństwu obywateli<sup>5</sup>. Tymczasem aktywność konwencjonalna i polityka protestu w wielu wypadkach występują łącznie, a protest wraz z upływem czasu podlega instytucjonalizacji. Działania instytucjonalne prowadzone w ramach systemu politycznego stwarzają warunki do prowadzenia protestu i same podlegają przeobrażeniom pod jego wpływem. W tym sensie, jak podkreśla Grzegorz Foryś, mamy do czynienia z „trwałą interakcją pomiędzy instytucjonalnym a nieinstytucjonalnym wymiarem polityki” (Foryś 2014: 198). Na tego rodzaju relację wskazuje również Dieter Rucht, opisując rozszerzanie się polityki protestu jako cechę współczesnych systemów politycznych. Zwraca on uwagę na: (1) wzrost częstotliwości działania (tj. skalę społecznej mobilizacji i ilość protestów); (2) rozszerzanie obszarów aktywności ruchów oraz wzrost liczby „tematów”, którymi zajmują się ruchy społeczne; (3) wzrost liczby kategorii społecznych zainteresowanych udziałem w proteście; (4) rozszerzanie się terytorialnego oddziaływania ruchów, działających także ponadlokalnie i ponadnarodowo (Rucht 2010: 356-361). W polityce nowożytnej protest staje się konwencjonalną i raczej „spodziewaną” formą aktywności politycznej.

Refleksja na temat politycznych działań zbiorowych korzysta z dorobku badań nad ruchami społecznymi, jednak pojęcia protestu i ruchów społecznych należy wyraźnie oddzielać. Protest jest rodzajem wydarzenia, natomiast ruch społeczny jest formą organizacyjną mobilizacji społecznej (Marczak 2000: 151). Protest traktujemy zatem jako narzędzie ruchów

---

<sup>5</sup> Do tych rozważań nawiązuje się w tradycji badań nad ruchami społecznymi, szczególnie w dyskusji dotyczącej odrębności terminów „ruch społeczny” i „ruch protestu” (Bajer 2011: 67).

społecznych<sup>6</sup>, a te odmiany ruchów, które można określić mianem „ruchów protestu”, charakteryzują: (1) składanie roszczeń względem władz, (2) artykułowanie wyzwania istniejącym kodom kultury, (3) transformacja niektórych elementów biografii członków ruchu protestu, podporządkowująca codzienność praktykom oporu, (4) używanie narzędzi innych niż instrumenty *mainstreamowej* polityki, (5) wytwarzanie zróżnicowanego pola organizacji i aktorów w większym stopniu niż wytwarzanie zorganizowanej i zunifikowanej całości (Jenkins i Klandermans 1995; Meyer 2004).

Ze względu na rozbieżność ujęć protestu oraz ruchów społecznych, zdaniem niektórych autorów, np. Charlesa Tilly’ego, Sidneya Tarrowa czy Douga McAdama (2001) należałoby mówić o szerszej kategorii, odnoszącej się nie tyle do samych działań czy sposobu zorganizowania protestujących podmiotów, ile raczej do kwestii konfliktu społecznego i stosunków władzy. Do zdefiniowanej w ten sposób kategorii polityki sprzeciwu (*contentious politics*) zaliczają się wszelkie epizodyczne, zbiorowe interakcje pomiędzy składającymi roszczenia a ich adresatami, przy założeniu, że zorganizowana władza jest przynajmniej jednym z adresatów lub obiektem roszczeń, które jeśli zostałyby zrealizowane, to wpłynęłyby na interesy co najmniej jednej z grup składających roszczenia (Tilly 2000: 137). Perspektywa polityki sprzeciwu i działań kontestacyjnych pozwala na odejście od wyjaśniania czynników warunkujących zaistnienie protestu wyłącznie w kategoriach konfliktów strukturalnych. Wyraźne jest natomiast przesunięcie uwagi w kierunku działających podmiotów, a eksplanacje zaistniałych protestów koncentrują się m.in. na takich kryteriach, jak: (1) racjonalność działań (protest traktowany jest jako jedno ze świadomie wybieranych narzędzi wpływu w ramach tak zwanych repertuarów działań politycznych, dobieranych ze względu na deklarowane cele do osiągnięcia) (Dalton 1988). Ralph Turner określa protest działaniem będącym wyrazem doznawanej krzywdy, przekonania doświadczonej niesprawiedliwości, w sytuacji, w której protestujący nie mogą zrealizować zgłaszanych postulatów własnymi środkami. Podejmowane działania mają zwrócić publiczną uwagę na przedmiot protestu, a powodzenie podejmowanej akcji zależy od kombinacji współczucia i strachu przed protestującymi (Turner 1969: 816); (2) wpływ emocji związanych z niezadowoleniem społecznym (protest traktowany jest wtedy jako nie do

---

<sup>6</sup> Szerzej na temat teorii ruchów społecznych i ruchów miejskich piszę w rozdziale II.

końca uświadamiana i wymuszona reakcja na niemożność realizacji interesów zbiorowych z wykorzystaniem konwencjonalnych form działań politycznych) (Marsh 1977). Jednak kryterium instrumentalności nie wyczerpuje wszystkich warunków zaistnienia protestu społecznego, który w literaturze przedmiotu wyjaśniany jest również w odniesieniu do takich wymiarów, jak interesy zbiorowe czy tożsamości (Poletta i Jasper 2001).

Powiązanie interesów i tożsamości zbiorowych jest szczególnie wyraźne w perspektywie dyskursywności protestu (Koopmans i Statham 1999). Uznanie takich form działania, jak wandalizm, lincz czy zniszczenie własności prywatnej w kategoriach protestu politycznego podlega procesowi społecznej interpretacji. W tym sensie protest uliczny może być interpretowany zarówno jako konwencjonalne działania „w ramach systemu” (podejmowane przez niemogących zrealizować swoich roszczeń poprzez istniejące procedury demokratyczne), jak i działania „poza systemem” (podejmowane przez ugrupowania świadomie rezygnujące z przemocy i walki zbrojnej z silniejszym przeciwnikiem). Przypisywane protestującym tłumom niekontrolowane emocje, „redukcja myślenia”, skłonność do przemocy, podatność na sugestie, amoralność są cechami stanowiącymi w świadomości społecznej zagrożenie dla porządku publicznego. Zdefiniowanie protestujących jako „gniewnego tłumu” ma zdecydowaną wymowę polityczną, w ten bowiem sposób dokonuje się w sferze dyskursu przekształcenie roszczeń politycznych w atawistyczne i niekontrolowane pragnienia niedające się okiełznać siły społecznej.

Publiczna interpretacja działań politycznych w kategoriach protestów poddaje się społecznym regulacjom. Ralph Turner (1969: 825) tak definiuje reguły definiowania (problematyzacji) polityczności protestu: (1) interpretowane wydarzenia muszą mieć wiarygodny charakter; (2) udaje się osiągnąć równowagę pomiędzy wyrażanym w ramach protestu apelem a artykułowanym zagrożeniem; (3) interpretowanie wydarzeń w kategoriach pojedynczego protestu jest elementem gry politycznej, umożliwiającej unikanie zainicjowanie konfliktu politycznego; (4) definiowanie protestu umożliwia zawieranie koalicji; (5) definiowanie protestu może być jednym z etapów negocjacji z władzami.

Subiektywność i dyskursywność definiowania protestu jest wątkiem istotnym dla prowadzonych w tej książce rozważań – dla badacza jest istotne, czy serie działań niszczycielskich, np. polegających na wynoszeniu towarów z niszczonego sklepu, zdefiniuje jako intencjonalny polityczny protest, czy „tylko” jako szabrownictwo. Czy zdemolowanie i rabunek

sklepu PEWEX podczas rewolty w grudniu 1970 roku w Szczecinie było aktem politycznego sprzeciwu wobec konsumpcji zastrzeżonej dla wybranych? Czy szaber w sklepach z elektroniką podczas zamieszek ulicznych w Londynie w 2011 roku był aktem walki klas, formą retribucji czy może wyłącznie niczym nieusprawiedliwioną kradzieżą? Równie istotne jest więc definiowanie terminu protest w języku potocznym, ponieważ do takiego rodzaju definicji, a nie do naukowych terminów odwołują się zwykle demonstranci. John Lofland przyglądając się „naturalnym” wyobrażeniom protestu wskazuje na następujące powtarzające się w nich elementy: (1) sprzeciw lub bunt, (2) mający – w określonym kontekście – charakter ekstremalny, (3) związany z silnymi emocjami, (4) adresowany do osoby lub instytucji posiadającą zwierzchnictwo nad protestującymi, (5) uroczysty (poważny) i formalny charakter, (6) realizowany publicznie, (7) podbudowany poczuciem niesprawiedliwości (Lofland 2007: 2).

Na poziomie praktyki to demonstrujący (a nie badacze) konstruują definicję protestu: poprzez działania, zaangażowanie kolektywnej tożsamości, poprzez organizację, poprzez „pracę nad symbolami”. W tym samym sensie protest konstruują adresaci roszczeń, obserwatorzy, media, naukowcy itd. Dyskursywność protestu, podatność na ramowanie<sup>7</sup> (*framing*) oznacza poważną trudność dla badacza, który, chcąc zdefiniować konkretne akty sprzeciwu, trafia na przeszkodę własnego uwikłania: w język, w kontekst kulturowy, polityczny itd. To uwikłanie ujawnia się szczególnie w sytuacji, w której protest nie posiada jasno wskazanego adresata, lub gdy trudno wskazać, jakie są polityczne motywy oraz rezultaty sprzeciwu. Na ten problem zwraca uwagę m.in. Max Kaase – protest, mający stać się strategią polityczną „musi zdefiniować docelowych aktorów (*target actors*) w ramach zinstytucjonalizowanej przestrzeni politycznej. Wpływ polityki protestu na decyzje polityczne pozostaje, niestety, wciąż niedostatecznie przebadany” (Kaase 2010: 379). Być może należałoby przyjąć, że cechą współczesnego protestu jest jego rozmyty charakter, wymykający się w niektórych wypadkach naukowemu ujęciu. Protest może bowiem pojawić się w każdej dziedzinie życia, nie wyznaczają go żadne sztywne ramy i właściwie nigdy się kończy. Tak o ponowoczesnym proteście w sugestywny sposób pisze Ewa Rewers:

---

<sup>7</sup> O kłopotach z polskim tłumaczeniem terminu *framing* jako ramowania, ramifikacji lub ujmowania w ramy zob. Burdziej 2011.



Inteligentne tłumy, *smart mobs*, demonstrujące bez przemocy w konkretnej sprawie, zgromadzenie jednostek reprezentujących różne interesy, rozproszonych aż do chwili jednorazowego połączenia przez medium mobilnej komunikacji. Skuteczna, nietrwała, niewidzialna opozycja, która może zmaterializować się wszędzie. Ekspresja zbiorowości, lokalne wspólne oddolnie kontestujące dominujące kody, pozbawione nadziei na zdominowanie przekazu, narzucenie reguł, przejście systemu komunikacji. Przechwytywanie, klusownictwo, rekuperacja, przywłaszczenie, powtórzenie, interwencja, inwersja sensu, symboliczne-semiotyczne zawłaszczanie i przemoc. Pragnienie sprzeciwu, energia oporu, erupcja protestu wpisują się w kulturowe przekazy dominacji i konsumpcji, czyniąc mechanizmy władzy politycznej i ekonomicznej spektaklem bez granic (Rewers 2010: 6).

Do rozmywania się pojęcia protestu przyczynia się współczesna kultura masowa, często nazywając prywatne praktyki kulturowe aktami politycznego sprzeciwu (Crossley 2016). Do pewnego stopnia współczesna kultura popularna neutralizuje protest, czyniąc go rodzajem konfekcji, bezpiecznego buntu – może się okazać, że to co funkcjonuje w świadomości społecznej jako protest, pozbawione jest politycznego znaczenia i zdolności do zmiany rzeczywistości. Tropem tym podąża Rafał Drozdowski (2006) rozważając, na ile istniejące kultury oporu są w stanie zmieniać strukturę rzeczywistości, i czy możliwe są (choćby do pomyślenia) inne niż istniejące strategie sprzeciwu. Według autora książki *Obraza na obrazy* opór kulturowy obecnie częściej legitymizuje system, uznając jego prawomocność i legalność. Sprzeciw kulturowy jawi się jako rodzaj kostiumu, dodatkowej tożsamości wzmacniającej indywidualne różnice, której przejawy Drozdowski nazywa postmaterializmem odświeżnym, umieszczającym opór w kategoriach innych niż codzienność. Autor twierdzi, że to właśnie rezygnacja z kulturowej autonomii i de-indywidualizacja oporu są główną szansą przezwyciężenia tych ograniczeń (Drozdowski 2010: 31). Ograniczanie jednostkowych interesów w imię zbiorowych wartości (co wiąże się z ponoszeniem jednostkowych kosztów) jest jednym z możliwych więziotwórczych zabiegów uspołeczniania protestu.

Zagadnienie „zwyczajności” sprzeciwu opisuje również Marek Krajewski (2010), podkreślając różnice pomiędzy protestem („odświeżnym”) a („codziennym”) oporem. „Cicha bierność”, odmowa udziału, wreszcie dyskretność oporu uderzają mocniej w podstawy systemu, którego logiką jest aktywność, widzialność, zmienność. Oporem nazywa on



tylko te formy przeciwstawiania się systemowi, które (1) podejmowane są z wyboru (a nie z przyzwyczajenia, czy z braku innych możliwości), (2) prowadzą do zmiany umożliwiającej pełniejszą samorealizację i poszerzenie puli alternatyw dostępnych jednostce oraz których (3) istotą nie jest tworzenie spektakularnych komunikatów mających zwrócić uwagę na jakiś problem. W proponowanym tu sensie opór odnosi się do takich form niezgody jak: bojkot konsumencki, aktywności z kręgu DIY i urefleksyjnionego majsterkowania; poszukiwanie alternatywnych wobec zmonopolizowanych przez rynek form wymiany dóbr, zamieszkiwania, czy pozyskiwania energii; działania oddolnie re-estetyzujące przestrzeń i otoczenie w stylu odmiennym od tego, które wspiera kultura dominująca (...) (Krajewski 2010: 44).

Protesty nie zawsze są zorganizowane, wyrażone oraz podtrzymane lub powtórzone w sposób skoordynowany i świadomy. Dlatego też w analizie socjologicznej i politologicznej próbuje się różnicować protest według kryteriów powtarzalności i czasu trwania. Rezultatem takiego podziału jest wyróżnienie aktów (pojedynczych zdarzeń), wydarzeń, kampanii, fali i cykli protestów (Tilly 2010). O ile dla badaczy są to kategorie opisowe, o tyle dla uczestników mają już charakter normatywny, ponieważ zdaniem uczestników terminy „wydarzenia” czy „cykle” protestu nie oddają w stopniu wystarczającym tragizmu i poświęcenia uczestników (Paziewski 2013). Kategorie protestu rozróżniane są także na podstawie stosowanych strategii oraz stopnia wykorzystania przemocy. Wyróżnia się więc protest o charakterze: (1) konwencjonalnym (np. petycje, apele, skargi formalne, akcje zbierania podpisów), (2) demonstratywnym (legalne demonstracje i strajki, nieoparte na przemoc), (3) konfrontacyjnym (okupacje przestrzeni, w tym także nielegalne zgromadzenia, zakłócenia uroczystości), (4) działania oparte na przemoc (zniszczenia mienia i akty przemocy fizycznej wobec innych osób lub grup) (Porta 2008: 285).

Kolejną trudność stanowi oddzielenie deklarowanych intencji od świadomości oraz podzielanych tożsamości protestu. Pierwszomajowy pochód z czasów PRL mógł być w warstwie oficjalnej definiowany jako „akt sprzeciwu wobec zachodniego kapitalizmu”, ale uczestnictwo w nim, prawdopodobnie dla większości, miało charakter rytualny i fasadowy (Dytman-Stasińko 2006). Poczucie, że uczestnicy zgromadzenia są przeciwko czemuś i łączy ich coś więcej niż tylko doraźna styczność przestrzenna, jest mimo wszystko dość trudne do uchwycenia w praktyce badań nad ruchami społecznymi. Pytania o polityczny wymiar masowych działań zbiorowych wydają się kluczowe dla analizowanego problemu.

Na ile agresja kierowana wobec innych grup czy jednostek przez – używając dzisiejszej terminologii – „młodych wykluczonych” jest świadectwem ich politycznych intencji, a na ile jest „tylko” nudą, chęcią konfrontacji z pokoleniem rodziców, kwestionowaniem zastanego porządku społecznego? Podobny dylemat dotyczy wystąpień chuligańskich czy np. pozameczowych bijatyk<sup>8</sup>. Działania określane jako „zamieszki” mogą być analizowane w kontekście politycznym wyłącznie ze względu na sytuację konfliktu strukturalnego, w której się pojawiają (i w której służby porządkowe reprezentują kontestowaną władzę), lub ze względu na późniejsze konsekwencje dla systemu politycznego.

Jak każda inna forma politycznej aktywności, także protest mieszkańców miast, przekonanych o swoim prawie do jego wyrażania, jest uwarunkowany czynnikami strukturalnymi, jak np. zasoby, zorganizowanie, cechy prawnoustrojowe państwa. Z drugiej strony, protest związany jest z czynnikami, które można określić jako kulturowe i psychologiczne. Należą do nich: podzielana tożsamość, polityczna autoidentyfikacja, osobiste zaangażowanie, emocje, poczucie deprywacji, biografie protestujących. Analiza tytułowego miejskiego protestu jest próbą zniesienia tej dychotomii: „protest polityczny”, mimo że najczęściej wyjaśniany jest w odniesieniu do teorii makrostruktury, tu został przedstawiony w relacji do „miejskości”, będącej przede wszystkim praktyką wspólnej tożsamości.

To, co jest wspólne prezentowanym w książce protestom miejskim, to zmagania o pełniejsze upodmiotowienie, wyrażane w roszczeniach dotyczących współdecydowania, sprawiedliwego podziału dóbr, równości praw, ale także w roszczeniach kategorii społecznych, chroniących swój egoistyczny interes. W skrajnie naiwnej interpretacji protest miejski jest działaniem podejmowanym w imię ogółu mieszkańców, jednak dowody

---

<sup>8</sup> Podobne trudności sygnalizował w swojej książce Tomasz Marszałkowski (2006), badający zamieszki, ekscesy i demonstracje w przedwojennym Krakowie. Według niego określenie, czy dane zajścia miały charakter wyłącznie antyżydowski, polityczny czy sportowy, okazało się praktycznie niemożliwe. Na ogromne napięcia między społecznością żydowską i polską nakładały się podziały polityczne czy sportowe, kiedy to mecze drużyn żydowskich i polskich klubów kończyły się zamieszkami. Starcia pomiędzy grupami, podobnie jak przemoc uliczna, „(...) były stałym fragmentem rzeczywistości lat międzywojennych. Wszyscy bili wszystkich o wszystko: endecy bili socjalistów i komunistów, ci zgodnie bili endeków; w międzyczasie bili się między sobą. U Żydów syjoniści bili się z bundowcami i komunistami, w przerwach solidarnie bili endeków i sami byli przez nich bici” (Marszałkowski 2006: 9).

historyczne pokazują, że bardzo często protestującym chodziło (i wciąż chodzi) wyłącznie o realizację potrzeb wąskiej grupy, co nierzadko osiągało za pomocą krwawych metod. Między innymi z tego powodu protesty miejskie, zwłaszcza widziane przez ówczesnych komentatorów, wydawały się działaniami żywiołowymi, pozbawionymi wewnętrznej logiki. Jakby na przekór „gorącym” odczuciom, socjologowie próbowali żywioliwość protestu w jakiś sposób zrationalizować i wyjaśnić społeczne mechanizmy powstawania politycznych zachowań zbiorowych. Pierwsze próby były co prawda bliskie interpretacjom naturalistycznym, z czasem jednak pojawiały się coraz bardziej złożone eksplanacje, próbujące łączyć kontekst strukturalny z perspektywą działającego aktora. Liczni autorzy, jak Florian Znaniecki, Karol Marks, Pierre Bourdieu, Alain Touraine, Margaret Archer, Piotr Sztompka czy Norbert Elias, podejmowali udane próby przezwyciężania dualizmów struktury i działania podmiotowego. Znaczna część dyscyplin z obszaru nauk społecznych korzysta z tego zasobu dorobku, włączając relację *structure–agency* do analiz zachowań politycznych, ruchów społecznych oraz polityki lokalnej.

Jednym z przykładów wyjaśnienia relacji struktury i działań podmiotowych w kontekście polityki lokalnej jest podejście Ireny Machaj. Nawiązując do interakcjonizmu symbolicznego Herberta Blumera i socjologicznych teorii podmiotowości, przedstawia ona rozbudowaną koncepcję współzależności warunków strukturalnych, tożsamości i działań podejmowanych przez członków zbiorowości lokalnych (Machaj 1994: 76). W tak zdefiniowanej relacji działanie podmiotowe jest modyfikowane przez strukturę oraz wspólną tożsamość, zachowując zdolność do przekształcania istniejących tożsamości i zastanych warunków strukturalnych. Podmiotowość działających aktorów jest w sposób ciągły odnoszona do tożsamości i praw struktury, samo działanie natomiast zależy od wspólnych definicji sytuacji, interpretowania strukturalnych reguł gry. To normy opisujące logikę urzędzenia życia lokalnego (dotyczące zarówno odpowiedzi na pytania: „kim jesteśmy?”, jak i „kto rządzi?”) są podstawą aktywności politycznej podmiotów (tamże: 73). Przeniesienie tych ustaleń na grunt badań nad miejskim protestem umożliwia sformułowanie założenia, że protest – jako działanie zbiorowe – pozostaje w relacji nie tyle do ogólnego poczucia sprawstwa, ale przede wszystkim w relacji do lokalnych doświadczeń z władzą i miejskiej podmiotowości obywatelskiej. To podmiotowość „bycia obywatelem miasta” umożliwia wspólną interpretację sytuacji problemowej

doświadczanej w środowisku lokalnym i legitymizuje protest, którego adresatem jest władza.

W punkcie wyjścia rozważań nad podmiotowością aktorów protestu znajdują się twierdzenia o miejskości, definiowanej nie tyle w kategoriach przestrzennych czy urbanistycznych, co w kategoriach politycznych. Dążenie do samodzielności politycznej, do stworzenia struktur stwarzających możliwość mieszkańcom możliwość współrzędzenia są w historii miejskości bardziej istotne niż kwestie demograficzne czy architektoniczne. Według Mogensa Hansena praktycznie wszystkie greckie *polis* były miastami właśnie w sensie politycznym, nie zawsze jednak były nimi w sensie demograficznym, urbanistycznym czy ekonomicznym. Pytanie o miejski charakter archetypicznej wspólnoty politycznej są jak najbardziej zasadne także z tego powodu, że znaczna część ludności ateńskiej czy spartańskiej *polis* mieszkała na terenach wiejskich, tj. poza murami miejskimi (Hansen 2011: 140). Pisząc o mieście jako podmiocie politycznym, dokonujemy być może wykluczenia wsi i pozostałych form nie-miasta, co w konfrontacji z ustaleniami historyków nie powinno być takie oczywiste.

W większości przypadków schemat rozwoju osadnictwa przebiegał zgodnie z powszechnym wyobrażeniem umiastowienia („od wsi – do miasta”). Tak było np. w przypadku Rzymu, w swych prapoczątkach osady pasterzy i rolników (Cary i Scullard 1992). Nie był to jednak wzorzec uniwersalny. W następujących po sobie epokach miasto i wieś wzajemnie stwarzały się, przenikały i oddziaływały na siebie, co oznaczało nie tylko rywalizację, ale i współpracę. Sojusze ludności wiejskiej i miejskiej w walce o wolność i prawa pojawiały się już w starożytności, chociażby w czasie walk plebejuszy z patrycjuszami lub w czasie powstania Spartakusa. Opisywane przez Maxa Webera (2002) miasta średniowiecznej Europy w niektórych istotnych aspektach miały charakter wspólnot wiejskich. Wiele elementów życia wiejskiego, począwszy od architektury i infrastruktury, a skończywszy na wiejskiej obyczajowości, przetrwało bardzo długo w miastach. Fernand Braudel przypomina, że do XVIII wieku nawet w Paryżu wciąż istniały pastwiska, straż polowa, winogradnicy, hodowle świń (Braudel 1992: 405). Inny wybitny historyk, Jacques Le Goff wskazuje, że życie w mieście średniowiecza było tak naprawdę życiem półwiejskim; wewnątrz murów można było odnaleźć typowe dla wiejskiego krajobrazu pola uprawne, łąki lub pasące się bydło (Le Goff 1994: 296). Dla rozważań prowadzonych w tej książce istotne jest przede wszystkim to, że do czasu rewolucji przemysłowej wieś była głównym obszarem niepokoju i napięć społecznych. Jednak

właśnie organizacja życia politycznego średniowiecznego miasta (a nie wsi) ma kluczowe znaczenie dla badań nad obywatelską podmiotowością i znaczeniem lokalnej autonomii.

Dla klasyków socjologii, zwłaszcza dla Webera, cechą konstytutywną miasta europejskiego była wszechstronna autonomia. Za zdobycz miast uważa się nie tylko administracyjną i polityczną odrębność, urzeczywistniającą się we własnym prawodawstwie, ale także wytworzenie autonomicznej kultury miejskiej, której elementem były kodeksy dotyczące obyczajów; sposobu obchodzenia świąt, organizowania miejskich profesji itd. Ta odmienność fizyczna, polityczna i gospodarcza miast przyczyniła się do rozwoju kultury miejskości: lokalnego patriotyzmu, zaangażowania w sprawy lokalne, zjednoczenia wokół wspólnych interesów czy nawet dumy miejskiej (Le Goff 1994). Odrębność kultury i organizacji życia społecznego, swoistość społecznych relacji stanowiły dla badaczy miasta niemal niepodważalną prawdę. W późniejszych okresach socjologowie nie byli już pewni, czy miasto posiada jakąkolwiek wyraźną odrębność jako przedmiot badań. Niektórzy autorzy związani z krytyczną socjologią miasta i nurtem makrosocjologicznym (np. Peter Saunders 1979) twierdzili, że nie istnieje żadna znacząca odmienność procesów miejskich od ogólnych procesów społecznych. Inni, jak np. David Harvey (2001) wskazywali na kwestie związków przestrzeni i ekonomii jako czynników generujących uniwersalne formy nierówności społecznych, niezależnie od urbanistycznego czy historycznego kontekstu.

W literaturze socjologicznej zagadnienie braku odrębności miasta i miejskości podnoszone było wielokrotnie. Gdy zbierzemy dotychczas podnoszone wątpliwości, jak uczynił to Marian Malikowski (1998: 17), wówczas sparafrazowane zastrzeżenia wobec analizy miejskiego protestu mogą brzmieć następująco: (1) miasto jest zmiennym tworem społecznym, który w różnych kontekstach historycznych przybiera odmienne formy, stąd też niemożliwe jest uchwycenie uniwersalnej istoty protestu miejskiego; (2) ponieważ zanika odrębność miasta jako formy przestrzennej i kulturowej, zanika także swoistość miejskiego protestu; (3) współcześnie cechy przestrzenne i zjawiska społeczne odrywają się od siebie, w związku z tym niemożliwe jest formułowanie sądów o związkach przestrzeni fizycznej i protestu społecznego; (4) miasto jest wyłącznie polem przejawiania się wszelkich zjawisk społecznych, dlatego badania nad ruchami społecznymi lub miejskimi ruchami protestu nie wymagają angażowania wiedzy z obszaru socjologii miasta; (5) miasto jest tylko ogólną perspektywą analizy

zjawisk społecznych, dlatego również miejskość protestu jest wyłącznie abstrakcją, bliską ujęcia metaforycznego.

Powyższe stanowisko wykluczające swoistość miejskiego protestu rodzi jednak zbyt wiele wątpliwości. Pierwsza z nich dotyczy historii rozwoju polityki składania roszczeń i organizacji protestu w środowisku miejskim. Jeszcze do XVIII wieku robotnicze rewolucje i zrywy były nieliczne, słabe i rozproszone. Niewielka koncentracja siły roboczej, stosunkowo mała ruchliwość przestrzenna ludności, ale przede wszystkim nieduża liczebność miejskich pracowników najemnych sprawiała, że ten rodzaj sprzeciwu objawił się dopiero wraz z eksplozją kapitalizmu (Braudel 1992a). To modernizacja i gwałtowna urbanizacja spowodowały, że miasta stały się (ponownie) pierwszoplanową areną politycznego protestu i roli tej nie przekreśla nawet zanikanie różnic pomiędzy miastem i wsią w okresach późniejszych.

Josef Gugler (1982) przekonuje, że istnieje co najmniej kilka powodów, dla których współczesne rewolucje mają wyłącznie miejski charakter. Nawet jeśli w niektórych przewrotach kluczowe znaczenie mają siły partyzanckie działające na obszarach wiejskich, to organizacja tych sił oraz ideologiczne przywództwo wywodzi się zwykle z miast. Miasta stanowią zaplecze organizacyjne rewolucji, w nich bowiem przeprowadza się proces rekrutacji, zaopatruje się bojowników w broń, informację, pieniądze, a nawet jedzenie. Zdaniem Guglera, miasta są kluczem do rewolucji z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, te państwa, które doświadczyły intensywnej urbanizacji, opierają swoją gospodarkę głównie na ekonomii zarządzanej przez miasto. Państwo uzależnione od miejskiej gospodarki nie jest w stanie realizować swoich funkcji bez kontroli nad kluczowymi miastami. Po drugie, w analizowanych przez Guglera przypadkach przejście kontroli nad głównym miastem (stolicą) staje się kluczem do sukcesu rewolucji. Po trzecie, wreszcie, miasto jest doskonałym terenem aktywności partyzanckiej. Obecność partyzantów nie przykuwa uwagi tak, jak w przypadku obszarów wiejskich, gdzie trudniej zachować anonimowość, łatwiej też w mieście stworzyć konspiracyjną siatkę i organizacyjne zaplecze jej funkcjonowania (Gugler 1982: 67-69). Działania na obszarach niskozurbanizowanych mogą oczywiście długo paraliżować działalność państwa, kierującego swoją aktywność na walkę z ukrywającymi się partyzantami, sukces rewolucji polega jednak przede wszystkim na przejściu kontroli nad miastami.

To, o czym pisze Gugler, dotyczy głównie kwestii ekonomicznych i zasobów organizacyjnych, ale wątek miejski w analizie protestu jest konieczny również z innych powodów. Po pierwsze, protest zawsze dzieje się

w określonym „tu i teraz”, a jego areną najczęściej jest miasto, niezależnie od tego, czy jest to żądanie zmian lokalnych, czy kwestionowanie porządku makrostrukturalnego<sup>9</sup>. Protesty zawierające roszczenia dotyczące ograniczanych tożsamości, jakości życia lub nieudolności władz, pozwalają dostrzec pęknięcia i nierówności głębsze niż te widziane tylko z perspektywy lokalnej. Związanie lokalnych żądań i strukturalnych nierówności objawia się dzięki praktykom rozgrywającym się w fizycznej, realnej przestrzeni miejskiej. Nawet w przypadku protestów dziejących się w przestrzeni wirtualnej najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, w której jedną z funkcji internetowego protestu jest mobilizacja do uczestnictwa w wydarzeniach dziejących się w przestrzeni fizycznej. Stosunkowo rzadko protest istnieje wyłącznie w świecie cyfrowym, ale jeśli tak się dzieje, to i tak w znacznej części dotyczy roszczeń obywateli miast.

Po drugie, wiedza z zakresu socjologii miasta i dziedzin pokrewnych (takich jak socjologia przestrzeni, antropologia przestrzeni, geografia społeczna) zwraca naszą uwagę na symboliczne i instrumentalne funkcje przestrzeni fizycznej. Pojęcia takie jak „przestrzeń protestu” czy „miejsca protestu” coraz częściej bywają odrębnym przedmiotem badań politologów czy badaczy ruchów społecznych (Miller i Martin 2000) właśnie dlatego, że sprzeciw obywateli powstaje i realizuje się w określonej przestrzeni. Co prawda protesty zbiorowe nie rozgrywają się tylko w jednym miejscu, ich obecność w pamięci społecznej domaga się jednak symbolicznej reprezentacji, lokalizacji będącej znakiem przeżytych wydarzeń. To między innymi z tego powodu protesty alterglobalistów kojarzone są z nazwami miast (Seattle, Nicea), wiosenna rewolucja egipska z 2011 roku z placem Tahrir, szczecińska rewolta z 1970 roku z placem przed Komitetem Wojewódzkim PZPR, spory o upamiętnianie katastrofy smoleńskiej z warszawskim Krakowskim Przedmieściem itd. Ale miejsce, w którym pojawiają się protesty, jest nie tylko symbolem, lecz także instrumentem walki politycznej, jednym ze środków do wykorzystania. Taktyki oporu,

---

<sup>9</sup> Oczywiście, miasto nie jest jedyną sceną protestu. W krótkiej historii miejskich protestów przedstawionej w dalszych częściach tej pracy mowa jest o buntach chłopskich, w wielu kwestiach odmiennych od politycznej aktywności mieszkańców miast, ale także i dzisiaj protesty mieszkańców wsi mają swoisty repertuar środków. Wymienić tu można choćby działalność Zapatystowskiej Armii Wyzwolenia Narodowego (Gawrycki 2006), czy blokady dróg przez działaczy Samoobrony (Kuczur 2006). Więcej na temat współczesnych protestów rolników zob. także prace Grzegorza Forysia (2008, 2014).



takie jak rozmaite formy okupacji przestrzeni, demonstracje, zgromadzenia czy pochody, to w zdecydowanej większości narzędzia przestrzenne. Badania nad nimi koncentrują się wokół (1) przestrzennego wymiaru protestu i zachowań zbiorowych (np. rozmieszczenia demonstrantów i sił porządkowych, tras przemieszczania się pochodów itd.), (2) zasięgu oddziaływania protestu (lokalnego, ponadlokalnego, globalnego), oraz (3) związków protestu z konkretnymi lokalizacjami (miejscami i obiektami) (Tilly 2001; Gilbert 2007; Parkinson 2012; Nicholls, Miller i Beaumont 2013). Możemy zatem mówić o pojawianiu się protestu w jakiejś przestrzeni, o przestrzeni oddziaływania protestu, wreszcie – o przestrzeniach protestu, czyli o trwałych relacjach miejsc i społecznego sprzeciwu. Tego rodzaju perspektywę badawczą przyjął m.in. Paul Routledge (2009), który na podstawie historii ruchów oporu społecznego w Nepalu opisywał, jak praktyki oporu (dynamiczne – demonstracje i statyczne – okupacje przestrzeni) zmieniają charakter miejsc, w których się rozgrywają.

Zachowania zbiorowe (np. uroczyste defilady, zgromadzenia), a także działania jednostek (praktyki „pielęgnowania pamięci”, np. zapalenie zniczy pod tablicą upamiętniającą jakieś wydarzenie, zmiana własnego zachowania w sytuacji wkroczenia na obszar funkcjonujący w świadomości społecznej jako miejsce kaźni) mają miejsce w określonej przestrzeni. Najbardziej typowe formy społecznego sprzeciwu mogą być zlokalizowane w przestrzeni geograficznej, dlatego że zawsze mają dające się umiejscowić widzialne przejawy oraz dlatego, że zwykle „mają miejsce” (Pile 2009: 2). Rozumowanie tego rodzaju wyklucza jednak z pola badań aktywności dziejące się w przestrzeniach wirtualnych. Co więcej, wydaje się, że nie uwzględnia również odpowiedzi władzy i stosowanych represji, które jedynie w części mają charakter relacji przestrzennych, często są też odroczone w czasie.

Trzeci powód włączenia wątku miejskiego do analiz protestu wiąże się ze szczególnym potencjałem politycznym miast i ich mieszkańców. Miasto jest przestrzenią najistotniejszych procesów politycznych, ujawniających „prawidła gry” (Braudel 1992: 399), zasady społecznej i ekonomicznej rzeczywistości. Ujmując rzecz w największym uproszczeniu, miasto jest formą życia zbiorowego, której cechą jest duża liczba ludności, heterogeniczność i gęstość zabudowy. Można stwierdzić, że miasto jest ze swej natury przestrzenią konfliktów i areną protestów. To tutaj liczne „oburzone jednostki jeszcze bardziej się oburzają po rozmowie z innymi” (Sunstein 2006: 21); w przypadku miasta można powiedzieć, że również



po „spotkaniu z innymi” lub po „zobaczeniu innych” oburzonych. Nie oznacza to jednak, że miejsce występowania zjawiska jest jednocześnie jego wyłączną przyczyną. Rewolucje w mieście nie dokonują się wyłącznie ze względu na dużą liczbę mieszkańców i sposobność do demonstracji, jaką stwarzają otwarte przestrzenie publiczne. Fryderyk Engels opisał miasto jako miejsce, w którym dojrzewają i realizują się rewolucje, zdolne od odrzucenia niesprawiedliwych stosunków społecznych:

dopiero stworzony przez nowoczesny wielki przemysł, uwolniony od wszelkich tradycyjnych więzów – od tych również, które łączyły go z ziemią – i zagnany do wielkich miast proletariat zdolny jest dokonać tego wielkiego przeobrażenia społecznego, które położy kres wszelkiemu wyzyskowi klasowemu i wszelkiemu klasowemu panowaniu (Engels 1969: 243)<sup>10</sup>.

Przypisywanie zdolności rewolucyjnej jedynie miastom wczesnego kapitalizmu byłoby zbyt pochopne. Z miastem, jako typem idealnym, niezależnym od zmienności kontekstów społecznych i politycznych, związane jest poczucie bycia obywatelem, tu ideowe założenia miejskiej wspólnoty ścierają się z powinnościami i przynależnością ponadlokalną, choć oczywiście w zależności od kontekstu ustrojowego owo poczucie obywatelskości może być wzmacniane lub represjonowane.

Miasto jest ponadto przestrzenią konstruowania i negocjowania istotnych kolektywnych tożsamości (etnicznych, politycznych, religijnych, genderowych itd.). Zasady obecności religii w (miejskiej) przestrzeni publicznej, problemy funkcjonowania gett etnicznych, „widzialność” mniejszości seksualnych – to tylko niektóre punkty, w których ogniskuje się publiczna debata o obywatelstwie i prawach człowieka. Mobilizacja osób pozbawionych tych praw rozgrywa się przede wszystkim w mieście i chociaż wykluczenie nie jest tylko domeną miasta, to w zróżnicowanym środowisku staje się widzialnym problemem. Słabość państwa i jego instytucji powoduje, że konflikty i napięcia rozstrzygane są na poziomie przemocy ulicznej, a problemy społeczne pozbawione systemowej pomo-

---

<sup>10</sup> Co ciekawe, w przedmowie do wydania drugiego *W kwestii mieszkaniowej* (napisanej pięć lat po pierwszym wydaniu) Engels zauważa, że ruch robotniczego sprzeciwu nie musi być związany z miastami, czego przykładem są Niemcy, w których rozlanie ruchu robotniczego po kraju dokonało się za sprawą wiejskiego przemysłu domowego, wciągniętego w przemysł (Engels 1969a: 743).

cy łagodzone są dzięki przypadkowej filantropii. Kryzys państwa i kryzys miasta w niektórych obszarach są nierozróżnialne, chociażby dlatego, że miasto jest ostatecznym sprawdzianem sprawowanej władzy. W mieście władza centralna może testować swoją siłę, poddając niezadowolonych obywateli rozmaitym formom represji.

Richard Sennett (2002) pisze o stałej reakcji rządzących wobec immanentnych cech miasta (zróżnicowania, odrębności i wolności), której efektem jest zwiększanie kontroli, organizacji biurokratycznej i racjonalizacji. Miasto jest polem, na którym państwo tworzy nowe metody zabezpieczania i wytwarzania porządków: społecznego i politycznego, włączając w to aparat karania i nadzoru (Uitermark, Nicholls i Loopmans 2012). Taktyki policji, monitoring i CCTV, prawne regulacje dotyczące zgromadzeń, ale także koncesjonowanie sprzeciwu, kanalizowanie protestu poprzez wskazanie tych podmiotów, które mają prawo uczestniczyć w życiu politycznym i na jakich zasadach – wszystkie te rozwiązania wprowadzane są w pierwszej kolejności w miastach. Maszyna polityczna nabiera kształtu w środowisku miejskim, a samo miasto staje się obszarem wykluczenia (przestrzennego, społecznego, ekonomicznego) dzięki instrumentom politycznym.

Opisane trzy powody włączania miasta w analizy protestu implikują kolejne wątpliwości. Dotyczą one następującego pytania: czy powinniśmy mówić o „proteście miejskim”, czy też raczej o „proteście w mieście”? To rozdwojenie widoczne jest chociażby w wykorzystywanych przez badaczy terminach. Znajdujemy w literaturze przedmiotu pojęcia odnoszące się do miejsca, w którym dokonują się zjawiska określane mianem protestu, oraz pojęcia odnoszące się do politycznej aktywności ludności miejskiej. W tym drugim przypadku miasto jest zapleczem, platformą, zasobem lub środowiskiem protestu. Podobny dualizm ujawnia się w sposobach definiowania ruchu miejskiego jako sił społecznych składających szczególnie, lokalne roszczenia, a innym razem jako sił działających w mieście, ale przedstawiających żądania o charakterze ponadlokalnym. W kolejnych rozdziałach tej książki postaram się wykazać, że niezasadne jest oddzielanie tego, „jaki jest” protest od tego, „gdzie” ma miejsce.

Procesy politycznej mobilizacji mogą mieć charakter terytorialny (związany z miejscem składania roszczeń, w takiej sytuacji znajdują się np. demonstranci przybywający, by zgromadzić się na placu), lokalny (związany z więziami społecznymi zbudowanymi w konkretnym miejscu) oraz niezwiązany z przestrzenią (tj. sieciowy, ponadlokalny) (Jessop,

Brenner i Jones 2008: 389). Miasta są w sensie ścisłym miejscami budowania emocji sprzyjających (lub osłabiających) mobilizację polityczną. Stanowią pierwszą linię frontu oburzenia, niezadowolenia, rozmiijania się oczekiwań, odczuwania niesprawiedliwości, niesprawności i nieudolności władz.

Więzi sąsiedzkie mogą sprzyjać nie tylko budowaniu tożsamości i zaufania, ale także tworzyć zasób do mobilizacji i czynnik ułatwiający terenową organizację protestu. Walter J. Nicholls uzupełnia te ustalenia wskazując, że miasto stanowi doskonały zasób dla mobilizacji społecznej o szerokim zasięgu, zwłaszcza w sytuacji wsparcia ze strony lokalnych organizacji sprzeciwu (Nicholls 2008: 856). Studium Komuny Paryskiej autorstwa Rogera Goulda (1995) pokazuje, że silne więzi wewnątrz dzielnic zamieszkałych przez klasę robotniczą zwiększały zaangażowanie uczestników wywodzących się z tych obszarów i umożliwiały bardziej sprawne wykonywanie czynności, takich jak wznoszenie barykad. Struktury społeczno-przestrzenne miast, a także mające wymiar przestrzenny preferencje polityczne są zapleczem dla ruchów protestu chociażby z tego powodu, że podział na „swoich” i „obcych” często jest podziałem terytorialnym. Przykład Belfastu jest tutaj znamieny, ponieważ już nie tylko dzielnice, ale nawet poszczególne ulice są przestrzeniami politycznego zaangażowania i konkurencyjnych manifestacji: protestantów oraz katolików (Nagel 2009). Tego rodzaju zróżnicowania widoczne były także w Szczecinie lat trzydziestych XX wieku, gdzie podobnie jak w innych miastach Rzeszy podział na dzielnice robotnicze czy mieszczańskie był istotny z punktu widzenia życia politycznego. Tak opisuje sytuację ówczesnego miasta Włodzimierz Stępiński:

manifestacje socjaldemokratyczne czy komunistyczne mogły liczyć na dużą frekwencję w dzielnicach północnych Szczecina i stąd zwykle wyruszały do Śródmieścia. Były one na Żelechowej czy Gołębiniu [nazwy północnych dzielnic Szczecina – przyp. M.K.] czymś dla opinii normalnym, podczas gdy próby pojawienia się choćby pojedynczego nazisty w mundurze SA w tej części Szczecina uważane były za oczywistą prowokację, która nie mogła ująć płazem (Stępiński 1994: 779).

Wiedza lokalna, sieci społeczne związane z zakorzenieniem, postulaty samoorganizacji w dzielnicy (np. dzielenia się czasem, jedzeniem itd.) sprzyjają lokalnym siłom politycznym, ale jednocześnie mogą utrudniać tworzenie porozumień ponadlokalnych, wzbijających się ponad partykularyzmy

dzielnicy czy kamienicy. Silne tożsamości lokalne nie muszą wyzwaląć aktywności politycznej – konserwatyzm i opresja lokalności stanowią zarówno szansę, jak i zagrożenie. Równie dobrze miasta mogą stawać się miejscem ostentacyjnej konsumpcji, politycznego rozleniwienia oraz rezygnacji z partycypacji politycznej. Doniosłość protestu jako narzędzia polityki polega na tym, że niezależnie od tego, czy traktowany jest jako konwencjonalna lub niekonwencjonalna forma partycypacji, to jego efektem jest nie tylko wyrażenie roszczeń, ale także budowanie (i burzenie) wspólnej identyfikacji, wzmacnianie (i osłabianie) więzi społecznych. Obecność protestu może jednoczyć mieszkańców, może też wprowadzać podziały, wzmacniać nierówności, rozbijać jedność wspólnoty i kolektywnej tożsamości.

Proponowana przeze mnie analiza relacji miasta i protestu dotyczy trzech zasadniczych aspektów: przestrzennego, społecznego oraz symbolicznego. W tabeli 1 wskazuję na ich odniesienie do zasobów, rezultatów oraz przedmiotów roszczeń obywateli miast. Na poziomie praktyki protest spaja wszystkie elementy wyróżnione dla celów analitycznych (przestrzeń fizyczna, relacje społeczne, sfera symboliczna). Przykładowo, koncentracja władzy w przestrzeni stanowi wyzwanie odnoszące się do treści roszczeń związanych z obaleniem niesprawiedliwego ustroju, a rezultatem podjętego protestu jest symboliczne obalenie (destrukcja) miejsca dominacji. W tym sensie zniszczenie Bastylii, podpalenie Komitetu Wojewódzkiego w Szczecinie w 1970 roku, okupacja Wall Street posiadają ten sam rys strukturalny, którym jest działanie wymierzone w reprezentację władzy, przekształcające zarówno relacje przestrzenne, jak i społeczne. Jeśli rozpatrujemy relacje miasta i protestu, to pytamy o warunki, jakie stwarza środowisko miejskie do organizacji i przeprowadzania protestu, ale także o powody, dla których mieszkańcy miast decydują się na sprzeciw. W większości wypadków przedmiot roszczeń protestujących ma złożony charakter, co oznacza, że odnosi się zarówno do kwestii przestrzennych, społecznych i kulturowych. Heterogeniczność (czasem także sprzeczność) interesów protestujących jest największą niewiadomą, ponieważ jeśli mówimy o sprzeciwie obywateli miast, to mamy na myśli wystąpienia różnorodnych kategorii i grup: miejskiej *underclass*, robotników, zaangażowanej w sprawy społeczne inteligencji, „zasobnych mieszczan”, artystów itd. Nieprecyzyjna kategoria „mieszkańców miast”, wymaga namysłu nad sensem jej stosowania i zastąpienia inną kategorią – obywateli miasta.

Tab. 1. Miasto a protest. Relacje w wymiarach przestrzennych, społecznych, symbolicznych

	<b>Przestrzeń (fizyczna)</b>	<b>Relacje społeczne</b>	<b>Symboliczne (kultura)</b>
Zasoby	Miejsca zgromadzeń (otwarte i „zamknięte” przestrzenie polityczne), struktura przestrzenna i infrastruktura umożliwiająca organizację protestu	Gęstość i złożoność więzi i sieci społecznych, zaufanie, tworzenie porozumień, organizacje, przepływ wiedzy i praktyk (sieci aktywności, mobilizacji i informacji)	Miejsca reprezentujące władzę jako przestrzeń kontestacji, powiązania miejsc i historii protestu (miejsca pamięci)
Przeobrażenia (rezultat protestów)	Destrukcja (wyburzenia, wandalizm, zniszczenie mienia), przebudowa (rekonstrukcja, regeneracja, rewitalizacja przestrzeni fizycznej)	Zmiana społeczna (w obszarach relacji między mieszkańcami a władzą, pozycji w strukturze kategorii społecznych, pozycji politycznej miasta)	Zmiany znaczeń (redefinicje i rekonstrukcje sfery symbolicznej, przeobrażenia znaczeń przypisywanych do przestrzeni)
Predmiot roszczeń (o co walczą protestujący?)	Jakość przestrzeni, jakość środowiska, własność, dostępność, plany rozwoju i zagospodarowania przestrzeni	Obywatelskość, niezaspokojone potrzeby uczestnictwa w podejmowaniu decyzji, nierówności społeczne. Praktyki, więzi społeczne	Znaczenia, wartości, tożsamości, styl życia

Źródło: opracowanie własne

## 2. O metodologii badań nad miejskim protestem

Celem niniejszej pracy jest analiza miasta jako podmiotu politycznego i przestrzeni protestu niezadowolonych obywateli. Rozważania zawarte w tej książce skupiają się na: (1) podmiotowości obywateli miast – obywatelskiej tożsamości aktorów miejskiego protestu; (2) organizacji niezadowolonych mieszkańców miast; (3) taktykach protestu, przedstawionych w odniesieniu do symbolicznych, przestrzennych i społecznych aspektów miasta.

Główne pytanie badawcze brzmi następująco: jaki jest związek miasta jako zasobu, przedmiotu roszczeń i ich rezultatu (zdefiniowanych w kategoriach przestrzennych, społecznych oraz symbolicznych) z podmiotowością obywatelską oraz stosowanymi taktykami protestu? Wynikające z tego pytania szczegółowe problemy badawcze, powiązane z celami szczegółowymi, zawarto w tabeli 2.

Tab. 2. Cele szczegółowe i problemy badawcze

Cele szczegółowe	Problemy badawcze (szczełgłowe)
(1) Rozpoznanie znaczenia obywatelskiej tożsamości aktorów miejskiego protestu	(1.1) W jaki sposób wytwarzana jest podmiotowość obywateli miast? (1.2) Jakim przemianom od początków historii miast podlegały prawa, praktyki i tożsamości miejskiego obywatelstwa?
(2) Analiza organizowania niezadowolenia mieszkańców miast. Uzupełnienie wiedzy dotyczącej problematyki ruchów miejskich	(2.1) Jakie determinanty wpływają na organizowanie aktywności politycznej mieszkańców miast? Jakie jest znaczenie komunikowania niezadowolenia, poczucia braku sprawiedliwości, poczucia obniżenia jakości życia, braku reprezentacji interesów mieszkańców w tym procesie? (2.2) Które z form aktywności można zdefiniować jako protest? Jakie są psychologiczne i społeczne czynniki sprzyjające zaangażowaniu w politykę protestu? (2.3) Jaka jest relacja pomiędzy miejskim aktywizmem, protestem a ruchami społecznymi?

(2) Analiza organizowania niezadowolenia mieszkańców miast. Uzupełnienie wiedzy dotyczącej problematyki ruchów miejskich	(2.4) W jaki sposób wytwarzane są i jak funkcjonują miejskie ruchy społeczne? (2.5) W jaki sposób współczesne procesy globalizacji zmieniają sposób zorganizowania miejskich ruchów społecznych?
(3) Systematyzacja form miejskiego protestu w perspektywie założeń socjologii historycznej miasta. Analiza znaczenia miasta (definiowanego w kategoriach przestrzennych, społecznych, symbolicznych) dla stosowanych taktyk protestu	(3.1) Jakie są możliwe kryteria systematyzacji stosowanych taktyk miejskiego protestu? (3.2) W jakim sensie taktyki protesty mają miejski charakter, tj. w jaki sposób odnoszą się do zasobów przestrzennych, społecznych i symbolicznych posiadanych przez miasta i ich mieszkańców? (3.3) W jakim stopniu mamy do czynienia z powtarzalnością, a w jakim z innowacją taktyk miejskiego protestu?

Źródło: opracowanie własne

Główna hipoteza przyjęta w pracy zakłada, że tym, co definiuje protest miejski, nie są oderwane od siebie formalne prawa, tożsamości oraz praktyki obywateli miast, ale powiązanie tych elementów w kontekście przestrzennym. Protest miejski (kluczowe pojęcie pracy) definiuję w nawiązaniu do ujęć Manuela Castellsa (1983) jako wyrażone w działaniu niezadowolenie obywateli miast, powstające w odpowiedzi na: depryzację potrzeb, ograniczanie tożsamości oraz poczucie niemożności realizacji obywatelskich uprawnień, którym towarzyszy przekonanie o uniwersalnym prawie do składania roszczeń. Protest miejski dotyczy zatem: (1) dystrybucji i dostępu do dóbr (zbiorowo wytwarzanych i zbiorowo konsumowanych [Dymnicka 2013: 91]); (2) niemożności wyrażania własnej tożsamości (np. nieadekwatnej polityki pamięci, zaburzenia poczucia godności); (3) praw obywateli, (poszczególne wolności obywatelskie, udział we władzy, możliwość współpodejmowania decyzji). W trzech przypadkach (protestu w sprawie potrzeb, tożsamości i praw) bazą do składanych roszczeń jest indywidualne lub kolektywne przeświadczenie o przysługujących uprawnieniach oraz przeświadczenie o zobowiązaniach adresatów roszczeń.

Tak rozumiany protest miejski składa się z następujących sekwencji: (1) dostrzeżenia niemożności zrealizowania potrzeb, (2) wskazania adresata roszczeń – podmiotu odpowiedzialnego za istniejący stan rzeczy, (3)

artykulacji niezadowolenia na podstawie uniwersalnego prawa do protestu (które można określić jako „powinność zaangażowania”). Ujmując rzecz inaczej, do warunków zaistnienia protestu miejskiego należą: zdolność do „wypatrywania nieprawidłowości” i komunikowania niezadowolenia, rozpoznanie podmiotów (adresatów roszczeń), które mogą zmienić istniejącą sytuację oraz poczucie prawa i możliwości zbiorowego wyartykułowania roszczeń. W pracy zamierzam wykazać, że wskazane ramy protestu miejskiego mają charakter uniwersalny, tj. są niezależne od kontekstów społecznych i politycznych.

Co oczywiste, poszukiwanie uniwersalnego wzorca miejskiego protestu wymaga sięgnięcia do danych historycznych. W perspektywie badań nad sprzeciwem i podmiotowością polityczną obywateli miast rodzi to jednak poważne wyzwania. Zaczniemy od tego, że działania o charakterze protestu są uwikłane w szereg rozmaitych kontekstów (politycznych, kulturowych, demograficznych, ekonomicznych oraz przestrzennych). W badaniach historycznych odtworzenie tego tła wydaje się zadaniem niemalże beznadziejnym. Z ledwością odnajdujemy dane dotyczące niektórych przeszłych protestów, a ich weryfikacja czy odniesienie do aktualnego w danym momencie kontekstu – to już zadania bardzo trudne. Bez tego odniesienia zrozumienie, jacy aktorzy, z jakich powodów, w jakim celu, jakimi środkami, przy wykorzystaniu jakich zasobów protestowali, jest praktycznie niemożliwe. Trudno bowiem przykładać taką samą miarę metodologiczną do badań ruchów społecznych współczesnych, czyli np. od zakończenia II wojny światowej, jak do badania np. wystąpień chłopskich w XVI wieku<sup>11</sup>. Pojęcia i definicje, którymi się posługujemy w odniesieniu do bieżącej polityki protestu, mogą okazać się nieprzydatne do badań zjawisk z przeszłości, właśnie z powodu historycznego kontekstu ich wytworzenia. Zdaniem Elisabeth Clemens i Martina Hughesa (2002: 202) badanie historyczne aktywności ruchów społecznych oznacza jednocześnie zakwestionowanie niektórych definicji i koncepcji teoretycznych odnoszących się do współczesności, stąd też w studiach tego rodzaju należałoby ujmować w cudzysłów takie pojęcia, jak np. „ruchy społeczne” czy „zasoby”.

Zanim pojawiły się instytucje demokracji uczestniczącej, jedyną formą udziału w życiu politycznym – zwłaszcza dla wykluczonych i pozbaw-

---

<sup>11</sup> W wielu pracach znakomitych badaczy (np. Charlesa Tilly’ego) takie podejście udało się z powodzeniem zastosować.



wionych praw – był protest. Z tego też powodu władza, której te roszczenia dotyczyły, była w wielu przypadkach zainteresowana nie tylko zakończeniem protestu i ukaraniem winnych, ale także odpowiednim spreparowaniem dokumentacji (Clemens i Hughes 2002: 212). Dzięki represjonowaniu protestu przez władze, badacze mają wgląd w niektóre informacje dotyczące wydarzeń i form protestu. Dane tego rodzaju należy przyjmować z wieloma zastrzeżeniami, ponieważ mogą one stworzyć mylne wrażenie dotyczące liczby i skali protestów. W wielu wypadkach władza mogła karać niewinnych za czyny, które nie zostały popełnione. Informacje pochodzące z sądów czy rejestrów służb porządkowych – niezależnie od tego, czy badamy akta procesowe mieszczące z XVI wieku lub kartoteki uczestników wystąpień robotniczych w latach siedemdziesiątych XX wieku w Polsce – powinny być weryfikowane chociażby ze względu na propagandowy wymiar procesów i egzekucji. Podobny sceptycyzm należy zachować w odniesieniu do analiz zawartości prasy, która w wielu okresach historycznych była jeśli nie tubą propagandową władzy, to często reprezentantem najbardziej wpływowego stronnictwa politycznego.

Zniekształcenia innego rodzaju dotyczą perspektywy biograficznej protestujących. Perspektywa działaczy, utrwalona w postaci dokumentów osobistych lub spisanych relacji, związana jest ze szczególnym sposobem interpretowania własnej tożsamości. Istotne znacznie ma tutaj moment, w którym powstają dane: jednostka dokonuje zawsze interpretacji swoich działań z perspektywy czasu. Stąd też „dzienniki czasów porażki” i „dzienniki czasów zwycięstwa” będą różnić się od siebie w sposób znaczący.

Skoro dane źródłowe (zarówno dokumenty osobiste i urzędowe) zawierają tyle zniekształceń, to wydaje się, że jednym z rozwiązań tego dylematu jest opisywanie powtarzalnych struktur miejskiego protestu, ze wskazaniem na zmieniające się formy aż do współczesności. Taką zasadę przyjęto w tej pracy, a poszczególne przykłady zostały potraktowane jako emanacje tendencji do społecznej konstrukcji podmiotowości i przeobrażeń taktyk zgłaszania roszczeń. Przedmiotem analizy są nie tyle społeczno-kulturowe typy miast, co raczej wcielenia różnych etapów tego samego procesu kształtowania się podmiotowości obywatelskiej. Badanie kluczowych momentów i powtarzających się wątków w historii miast i protestu jest tym samym zwróceniem się ku metodologii socjologii historycznej, a ściślej do jednego z wariantów, czyli socjologii historycznej miasta (*historical sociology of the city*) (Isin 2003).

Mimo pozornych oczywistości, socjologia historyczna nie daje się łatwo zdefiniować, a w jej ramach pojawiają się prace reprezentujące różne tradycje badawcze i tradycje teoretyczne. Zdaniem Jerzego Szackiego, w obrębie socjologii historycznej daje się wyodrębnić co najmniej trzy podejścia, związane z: (1) rezygnacją z twierdzeń o charakterze uniwersalnym (tj. oderwaniem od kontekstu historycznego), (2) poszukiwaniem genezy i ciągłości zjawisk i procesów aktualnych, (3) uczynieniem przedmiotem analiz społeczeństw różnych epok (Szacki 2006: 1064). Według Piotra Sztompki, mimo wspomnianych różnic możliwe jest wskazanie na sześć fundamentalnych założeń socjologii historycznej: (1) rzeczywistość społeczna nie jest trwałym stanem, ale dynamicznym procesem, nie tylko cechy zjawisk, ale także prawa są zależne od czasu; (2) zmiana społeczna jest wypadkową procesów mających różne wektory, wzajemnie wspomagających się lub konfliktowych. Rzeczywistość społeczna powstaje na przecięciu się tych wektorów; (3) społeczeństwo jest siecią relacji, stale podlega zmianom; (4) sekwencje zdarzeń w obrębie procesów społecznych mają charakter kumulatywny; (5) czynnikami sprawczymi procesów społecznych są podmioty ludzkie indywidualne i zbiorowe oraz ich działania; (6) stwarzanie się społeczeństwa dokonuje się w ramach i warunkach odziedziczonych z przeszłości (Sztompka 2005: 200). Jak pisze Craig Calhoun (2003), podstawowy powód zwrotu w kierunku socjologii historycznej jest zawarty w samej socjologii, która przedmiotem swoich badań czyni zmienność życia społecznego. Zdaniem tego autora, nie sposób badać tej zmienności bez odniesienia do przeszłości. Założenie, że nie można zrozumieć teraźniejszości bez przeszłości nie jest niczym odkrywczym, ale wiele wskazuje na to, że socjologowie dopiero niedawno na nowo dostrzegli prawdziwość tej tezy. Dorobek polskiej socjologii wydaje się tutaj wyjątkowy, ponieważ klasyczne prace znamienitych badaczy: Józefa Chałasińskiego, Jana Stanisława Bystronia, Ludwika Krzywickiego, Ludwika Gumpłowicza i wielu innych – to właśnie socjologia historyczna w najczystszej postaci (Sztompka 1987; Chodak 1999).

Socjologia historyczna jednym ze swoich tematów uczyniła miasto. Granice pomiędzy socjologią historyczną miasta a historią obszarów miejskich lub geografą historyczną są zresztą płynne, podobnie jak płynne są granice samej socjologii miasta. Można przyjąć jednak za Enginem F. Isinem (2003: 312), że w perspektywie *urban history* mieszczą się badania nad historią poszczególnych miast, natomiast w perspektywie *historical sociology of the city* – historia „miasta jako takiego”.

Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański proponują określenie „szkoły konwencjonalnej-idealnotypologicznej” dla tych studiów, które „przedmiotem analiz nie czynią konkretnych miast i ich przestrzeni, ale raczej konstrukty myślowe, typy idealne miasta – konwencje pozostające w niepełnym związku z fotografiami społecznymi, politologicznymi, ekonomicznymi, kulturowymi czy gospodarczymi rzeczywistych ośrodków” (Jałowiecki i Szczepański 2010: 26). Rzecz jednak polega nie tyle na dobraniu adekwatnej nazwy kierunku badań ani na tym, czy ustalenia zawarte np. w pracy *Ciało i kamień* Richarda Sennetta mają proveniencję historyczną czy socjologiczną, ale na rozstrzygnięciu, czy badania odwołujące się do przeszłości miast mogą być użyteczne w badaniu zmienności zjawisk, które interesują socjologów miast (na przykład procesy wytwarzania przestrzeni społecznej). Dorobek takich studiów jest w socjologii miasta (i w socjologii historycznej) imponujący. Mieszczą się w nim zarówno klasyki badań nad ruchami społecznymi, jak Charles Tilly (1994), czy też związani ze studiami miejskimi geografowie społeczni, jak David Harvey (1987, 2001), badający proces wytwarzania przestrzeni w perspektywie teorii marksistowskiej, nie wspominając o najbardziej uznanych pracach Lewisa Mumforda (1961), Gideona Sjoberga (1960) oraz Manuela Castellsa (1983), portretującego oddolne zaangażowanie mieszkańców miast w perspektywie historycznej. Także w polskiej socjologii miasta analizy historycznej kontekstualności zajmują poczesne miejsce: *Spółeczeństwo miejskie* Pawła Rybickiego (1972) czy *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni* (2010) Bohdana Jałowieckiego to najbardziej znane przykłady. Wiele wskazuje na to, że perspektywa socjologii historycznej i socjologii miasta ma wiele punktów zbieżnych i – przynajmniej taką mam nadzieję – niniejsza rozprawa włączy się do tego dorobku.

Prowadzone w duchu socjologii historycznej poszukiwanie ciągłości (i zmienności) związków miasta, taktyk protestu i politycznej podmiotowości obywateli miast zmagać się musi z następującymi trudnościami i zniekształceniami: (1) konieczne jest odwoływanie się do źródeł wtórnych. Mają one charakter selektywny, przede wszystkim w związku z upływem czasu, ale także z brakiem systematycznych zapisów, zwłaszcza we wcześniejszych okresach i niektórych momentach przełomowych. Problem stanowi szczególnie brak lub niekompletność źródeł drukowanych, prasy czy zorganizowanej ewidencji prowadzonej przez organizacje, takie jak partie polityczne, związki zawodowe, lub też ponadlokalne ruchy społeczne (w znaczeniu nadawanym tym pojęciom współcześnie) (Clemens

i Hughes 2002: 202); (2) analizowane dane wtórne są uwikłane politycznie, w związku z czym może być kwestionowana ich autentyczność czy reprezentatywność. Wiąże się to ze szczególną pozycją elit, wobec których zgłaszane były roszczenia, a które dysponowały odpowiednim kapitałem ekonomicznym i kulturowym, niezbędnym do zachowania i wytworzenia danych. Jak wiadomo, historię piszą zwycięzcy, a to, jacy aktorzy zaangażowani byli/są w wytwarzanie danych, może mieć decydujące znaczenie dla ich interpretacji. Przypomnijmy raz jeszcze, że jednym z możliwych sposobów uprawiania socjologii historycznej (w tym socjologii historycznej miasta) jest poszukiwanie dowodów historycznych wskazujących na powtarzalność, regularność zjawisk. Tym samym zdarzenia jednorazowe, akcydentalne i ulotne mogą zostać „przegapione” lub celowo pominięte; (3) dane historyczne stwarzają pokusę interpretacji *ex-post*, polegającej na nadawaniu nowych znaczeń politycznym wydarzeniom bez odniesienia do kontekstu ich pojawiania się. Tym bardziej, że w opisach historycznych często mamy do czynienia z misją legitymizacji przywódców politycznych czy zawłaszczania interpretacji historii przez intelektualistów, czego przykładem jest wypaczenie obrazu Komuny Paryskiej, odczytywanej zgodnie z pismami Marksa jako protoproletariackiej, a w rzeczywistości miejskiej rewolucji, zapoczątkowanej przez strajk czynszowy (Castells 2013: 28).

Analiza historyczna napotyka jeszcze jedną trudność, tym razem definicyjną. Wiąże się ona z określeniem, które z jednostek osadniczych można by określić mianem miasta. Jeszcze w XVIII wieku spotykamy w różnych krajach istotne rozbieżności dotyczące cech miasta: w Polsce za miasta uznawano w tym czasie każdy ośrodek posiadający prawa miejskie, a np. w Rosji – tylko osiedla nieposiadające właściciela (osoby lub instytucji) (Black 1997: 174). W niniejszej pracy koncentruję się wyłącznie na wybranych i najlepiej udokumentowanych przykładach miast europejskich, najczęściej ograniczając się do największych lub co najmniej najbardziej rozpoznawalnych ośrodków miejskich. Koncentracja na miastach europejskich, ze szczególnym przypadkiem miast polskich, wynika także z długiego trwania idei i form protestu. Max Weber przeciwstawiał autonomię miast Zachodu miastom Orientu, i w podobny sposób przeciwstawiano miasto europejskie miastom Ameryki, wskazując na cechy dystynktywne tego pierwszego: znaczący udział obywateli we władzy lokalnej, status prawny obywateli i stowarzyszenia obywatelskie (Häußermann i Haila 2005). To właśnie Europa stała się kolebką miejskiej podmiotowości, stojącej za poczuciem posiadanych praw do pro-

testu. Na tym tle Rzeczpospolita Polska i jej trwająca przez całe stulecia antymiejska polityka jest interesującym przypadkiem.

Z pewnością przykładów omówionych w książce mogłoby być więcej i powinny dotyczyć także kontynentów innych niż Europa. Chodziło mi jednak o znalezienie reguł – a nie tylko wyjątków – organizacji miejskiego protestu w kontekście europejskim, stąd też uporczywe dążenie do odnajdywania śladów tego, co powtarzalne i spójne. Zdaję sobie jednak sprawę, że tak zorganizowana praca badawcza nie jest wolna od błędów, konsekwencja w realizacji przyjętej koncepcji teoretycznej była jednak dla mnie ważniejsza niż poszukiwanie „czarnych królików”.

Położenie nacisku na badanie ciągłości i powtarzalności form protestu oznacza jednocześnie odwrócenie uwagi od niektórych elementów kontekstu. Sensownym wyjściem z tej sytuacji jest wykorzystanie istniejących opracowań i doświadczenia historyków, którzy opisywali nie tylko przebieg wydarzeń, ale analizowali je w szerszym kontekście społecznym i politycznym. Z tych powodów i ze względu na zarysowane wyżej trudności metodologiczne, zdecydowałem się w pracy na wykorzystanie omówień, opracowań historiograficznych, prac naukowych poświęconych historii miast i problematyce protestu. Uzupełniający charakter miały także opracowania źródeł zawierających: (1) dokumenty urzędowe w tym protokoły policyjne, akta sądowe, dokumenty wizualne; (2) dokumenty wytworzone przez organizacje i ruchy protestu: ulotki, korespondencja; zasoby organizacji (deklaracje członkowskie, listy członków), artefakty (przedmioty), takie jak flagi, szyldy, malowidła, graffiti; (3) dokumenty osobiste (listy, pamiętniki, fotografie) protestujących. Wspomniane dokumenty analizowane były także jako źródła pierwotne (materiały archiwalne), pozyskane w ramach prowadzonego stypendium badawczego w Archiv des Hamburger Instituts für Sozialforschung (Archiwum Instytutu Badań Społecznych w Hamburgu)<sup>12</sup>. Samodzielne badanie źródeł historycznych przez socjologa jest zwykle ryzykownym zajęciem, zwłaszcza gdy badanie koncentruje się głównie na jednym z przejawów sprzeciwu, jakim jest protest miejski. Poszczególne dowody stosowania taktyk protestu powinny zostać odniesione zarówno do kontekstu, jak i efektów stosowanych

---

<sup>12</sup> Badania prowadzone były w 2013 roku w ramach projektu „Tradycje i innowacje form protestu w przestrzeni miejskiej. Repertuar ruchów społecznych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1945–1990”, finansowanego przez Fundację Nauki Polskiej (program Kwerenda).

taktyk, a każdy z tych wątków wymaga zaprężenia innego rodzaju narzędzi badawczych i analitycznych, by uniknąć błędów interpretacyjnych. Proponowana tu metoda badań nad problematyką miejskiego protestu ma swoje słabości i w pierwszym rzędzie należy do nich niedostateczna analiza warunków makropoziomowych (historycznych, politycznych, ekonomicznych czy instytucjonalnych) oraz niektórych czynników mikro- i mezopoziomowych, jak zaufanie, zadowolenie z jakości życia, preferencje polityczne, motywacje.

Książka składa się z trzech części, poświęconych kolejno idei miejskiego obywatelstwa, organizacji niezadowolenia w postaci miejskich ruchów społecznych oraz stosowanych taktyk i przestrzeni miejskiego protestu. Treścią rozdziału pierwszego jest rekonstrukcja pojęcia miejskiego obywatelstwa i wskazanie kryteriów jego delimitacji. W tym celu przedstawiono przegląd badań nad kategorią miejskiego obywatelstwa w ujęciu substancjalnym i formalnym, ze wskazaniem na procesualny charakter omawianej kategorii. Argumentem na rzecz swoistości miejskiego obywatelstwa jest niezależność politycznej podmiotowości i uprawnień wynikających z zamieszkiwania w mieście. Ukazanie rozwoju idei miejskiego obywatelstwa i miejskiej autonomii – od miast starożytności do współczesności – ma służyć wykazaniu związku pomiędzy przekonaniami i tożsamościami wynikającymi z przynależności do miejskiej wspólnoty a gotowością do określonych działań politycznych.

W rozdziale drugim przedstawiono proces zorganizowania miejskiego protestu – od działań jednostkowych i dyspozycji psychicznych, do działań zbiorowych i miejskich ruchów społecznych. Przyjęto w tej części pracy założenie o politycznym charakterze subiektywnych ocen mieszkańców miast, komunikowanych innym w procesie interakcji i odwołujących się do posiadanej obywatelskiej podmiotowości. Krytycznej analizie poddane zostało także pojęcie ruchów miejskich i miejskiego aktywizmu, jako kategorii niejednoznacznych, uwikłanych w kontekst polityczny.

W rozdziale trzecim zawarto próbę opisu tych taktyk protestu, które mogą zostać uznane za miejskie, czyli takie, których przedmiotem oddziaływania, zasobem lub kontekstem zaistnienia jest przestrzeń miejska. Kolejno omówione zostały pojęcia takie jak strategie, taktyki i repertuar protestu oraz kwestie tradycji i innowacji w zakresie ich stosowania. Główną częścią rozdziału jest systematyzacja taktyk miejskiego protestu. Szczególną uwagę zwrócono na przestrzenny wymiar wybranych taktyk oraz na te repertuary, które mają charakter dekonstrukcji miejskiego sy-

stemu zaspokajania potrzeb mieszkańców. Rozdział kończy się rozważaniami nad przestrzennym kontekstem innowacyjnych taktyk miejskiego protestu, tj. podejmowanych za pomocą nowych mediów i Internetu.

\* \* \*

Moje podziękowania kieruję w pierwszej kolejności do osób, które udzielały mi cennych wskazówek, sugerowały, w jakim kierunku mogłaby zmierzać ta książka, sugerowały lektury, do których warto odwołać się w pracy, wspierały kontaktami lub poleceniami do innych osób albo inspirowały do dalszych badawczych poszukiwań. Czasami były to długie dyskusje, okazjonalnie wymieniane e-maile, niekiedy tylko krótka rozmowa, podpowiedziana pozycja bibliograficzna, pożyczona książka albo komentarz po konferencyjnym wystąpieniu – zawsze jednak były to sugestie cenne. Być może nawet część z wymienionych tu osób nie zdawała sobie z tego sprawy, ale ich wiedza oraz życzliwość pomogły w tworzeniu formy i treści tej publikacji. Nazwiska osób, którym chcę złożyć podziękowania, podaję w kolejności alfabetycznej. Niewymienieni niech wybaczą mi, że ich pominąłem, a poniżej wskazani – że nie podaję ich aktualnych stopni lub tytułów naukowych, jeśli te zmieniły się w czasie prac nad pisanie książki. Osoby, którym dziękuję to: dr Linde Apel (Forschungsstelle für Zeitgeschichte in Hamburg), dr Robert Bartłomiejski (Uniwersytet Szczeciński), dr Sabine Braun (Universität Hamburg), dr Jarosław Chodak (UMCS), prof. Dariusz Chojecki (US), Przemysław Dziewitek (Pracownia Obywatelska), prof. Giolo Fele (Università degli Studi di Trento), Przemek Głowa (szczeciński bibliofil i przewodnik), prof. Leszek Gołdyka (US), prof. Jörg Hackman (US), dr Sebastian Kołodziejczak (US), dr Anna Małgorzata Królikowska (US), dr Paweł Kubicki (UJ), dr Eryk Krasucki (US), Bogdan Lokś (US), prof. Rolf v. Luede (Universität Hamburg), Paweł Miedziński (IPN), prof. Krzysztof Nawratek (University of Sheffield), dr Anna Nowak (UM WZP), arch. Marek Ostrowski (ZUT), dr Reinhart Schwarz (Hamburger Institut für Sozialforschung), prof. Tomasz Sikorski (US), prof. Radosław Skrycki (US), dr Albert Terelak (US), dr Regina Thurow (US), prof. Łukasz Tomczak (US), prof. Fran Tonkiss (LSE) oraz prof. Robert B. Woźniak (WSH TWP).

Dziękuję również koleżankom i kolegom z Instytutu Socjologii US za wskazówki, podpowiedzi i dyskusje na zebraniach Zakładu Socjologii Społeczności Terytorialnych, gdzie prezentowałem szkice do niniejszej

monografii. Profesor Irenie Machaj, kierownik tegoż zakładu, dziękuję szczególnie – za wsparcie i opiekę naukową. Władzom Wydziału Humanistycznego US dziękuję za pomoc organizacyjną i finansową w wydaniu tej publikacji. Szczególne podziękowania składam Fundacji DAAD i Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, dzięki którym mogłem zapoznać się z literaturą przedmiotu i źródłami archiwalnymi wykorzystanymi w tej pracy. Wielkie podziękowania składam recenzentom – prof. Marcie Smagacz-Poziemskiej (UJ) i prof. Wojciechowi Misztalowi (UMCS). Ich wnikliwe uwagi pozwoliły mi na znaczące udoskonalenie książki.

A mojej żonie, dr Dorocie Kowalewskiej, dziękuję za zarażenie mnie polityką i nieustające, żywe dyskusje na ten temat.